Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 146. Kraków, środa 31. maja 1922 r. Rok V.

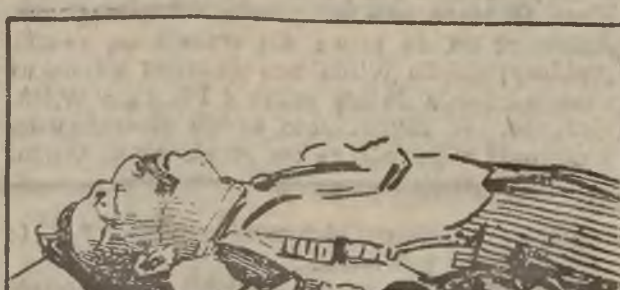
Drożyzna, a urzędnicy.

Uczczenie bohaterów w Nowym Targu.

Od kul bandyckich pada trzech policyantów.







(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 6).

Niemcy utrudniają objęcie G. Śląska.

Wojska polskie wkroczą dopiero w drugiej połowie czerwca.

Warszawa. (Tel. wł.) Okazuje się, że przyczyną odroczenia terminu objęcia Górnego Śląska przez władze polskie są **trudności,** jakie wyłoniły się w **pertraktacyach** o tę sprawę **z rządem niemieckim.**

Niemcy twierdzą, iż notyfikacya o dokonanych ratyfikacyach układu polsko-niemieckiego w **Genewie** nie upoważnia jeszcze strony polskiej do wszczynania kroków, celem objęcia polskiej części Górnego Śląska.

Wobec konieczności przezwyciężenia tych trudności kazuistycznych, **wojska polskie wkroczą na Górny Śląsk prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie czerwca.**

Należy dodać, że Rada ministrów mianowała **wojewodą śląskim posła Józefa Rymera,** zaś wicewojewodą b. prezydenta komisyi rządowej w Cieszynie dra Zygmunta **Żórawskiego.**

—oOo—

Ludendorff podburza do nowej wojny.

Berlin (tel. wł.). Z okazyi uroczystości wojskowych w Bawaryi przemówił między innymi i **Ludendorff,** który powiedział, że Niemcy, wstępując w okres wojny, nie były dosyć silne i zjednoczone. Niemcy zmobilizowały w początkach wojny tylko 54 procent, a Francya 82 procent swych sił.

Nieużycie pełnej siły zbrojnej, pacyfikacya i pojednawczość są tylko jedyną winą Niemców w wojnie światowej.

Argumenty powyższe najlepiej oświetlają tendencye Ludendorffa, który nie przestaje jeszcze podburzać do nowej wojny.

„Chorąży" Trocki znowu się odgraża.

Hannover. (PAT. Radio). **Trocki** został mianowany chorążym komunistycznej szkoły wojennej. Miał on się wyrazić, że **jeszcze w tym roku musi czerwona armia wykazać swą siłę i gotowość bojową** (!?).

Odszkodowanie za napady band sowieckich.

Warszawa (tel. wł.). Jak informują nasze go korespondenta, podjęte przez rząd prace nad ustaleniem wysokości strat, spowodowanych napadami band z terytoryum sowieckiego na terytoryum polskie, są na ukończeniu. Dotychczas okazało się, że najbardziej ucierpiały okręgi poleski, przański i czatkowski.

Straty na tym obszarze wynoszą ponad 33 miliony w złocie. Prace nad obliczeniem strat na innych odcinkach postępują również naprzód i wnet będą ukończone.

Do sumy strat z powyższego tytułu dołączono także straty, poniesione wskutek pogwałcenia przez sowiety traktatu ryskiego.

Powrót premiera do Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj wrócił do Warszawy prezydent ministrów Ponikowski z podróży swej po Małopolsce. Premier uważa wynik tej podróży za bardzo dodatni.

Min. Skirmunt na Radzie ministrów.

Warszawa. (AW). Wczoraj o godz. 2 w południe pod przewodnictwem prezydenta ministrów Ponikowskiego rozpoczęło się posiedzenie **Rady ministrów. Pierwsza część posiedzenia uznana za tajną poświęcona była sprawozdaniu min. Skirmunta o konferencyi w Genui.** Minister Skirmunt przedstawił również plan swojego przemówienia, które wygłosi w sejmie. Druga część posiedzenia, w którem wzięli udział niektórzy podsekretarze stanu, poświęcona była sprawom administracyjnym.

Przed podwyższeniem płac urzędniczych

Warszawa (Tel. wł.) Pod przewodnictwem min. **Michalskiego** odbyła się w ministerstwie skarbu **całodzienna konferencya** dyrektorów departamentów tegoż ministerstwa, **w sprawie podwyższenia pensyi urzędników państwowych**, wynalezienia źródła na pokrycie tychże, również zajmowano się kwestyą polityki podatkowej i zwilnięcia prac, zmierzających do wcześniejszego przygotowania preliminarza budżetowego na rok 1923.

Zmiany w krakowskiem D. O. K.?

Warszawa. (Tel. wł.) Krążą tu pogłoski, że **szef administracyi armii generał Czikiel obejmuje stanowisko dowódzcy okręgu korpuśnego** krakowskiego (?). Generał Czikiel pełnił już poprzednio funkcyę szefa sztabu dowództwa okręgu generalnego korpuśnego krakowskiego.

Dni świąteczne w służbie kolejowej

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo kolei żelaznych wydało okólnik do podwłądnych, w którym ustala dni świąteczne w służbie kolejowej, wolne od pracy w biurach i warsztatach.

Do tych dni należą: 1 stycznia, 6 stycznia, 3 maja, 29 czerwca, 15 sierpnia, 1 listopada, 8 grudnia, 25 i 26 grudnia, dalej 2-gi dzień Wielkanocy, Wniebowstąpienia Pańskiego, drugi dzień Zielonych Świąt i dzień Bożego Ciała. Ponadto praca w Wielką Sobotę i wigilię Bożego Narodzenia ma trwać do g. 12-ej w południe. Wszelkie zwolnienia od pracy w inne dnie, praktykowane dotychczas przez poszczególne dyrekcye, na podstawie zwyczajów miejscowych, zostają w przyszłości niedopuszczalne!

O sojusz wojskowy Finlandyi z Polską

Helsingfors. (PAT). Półurzędowa prasa finlandzka pisze, że nie może być dwóch zdań, co do zawarcia przez Finlandyę sojuszu z państwami bałtyckiemi. Błąd Holsticgo — zdaniem gazety — polega na tem, że nie starał się on przeprowadzić najpierw rokowań o wytworzenie związku z Łotwą i Estonią, ponieważ dopiero na tej podstawie mogłaby być mowa o rozciągnięcie tego związku dalej na południe. „Unsi Suomi" i szwedzki organ „Hufwudsstadbladet" stwierdza że Finlandya powinna zawrzeć sojusz wojskowy z Polską i pozostałemi państwami bałtyckiemi. Pisma te występują przeciwko akordowi warszawskiemu z powodu jego rzekomej niejasności. Większa część prasy fińskiej broni się przed zarzutem nielojalności wobec Polski, zwracając uwagę, że konwencya warszawska nie została odrzucona, lecz tylko odłożono jej ratyfikacyę.

Pociąg ratunkowy dla repatryantów.

Warszawa (tel. wł.). **Rząd polski wysłał na Ukrainę**, na przeciąg 30 dni, **pociąg ratunkowy** z polskiego Czerwonego Krzyża, **który zawiezie tam środki lecznicze i aprowizacyjne dla polskich repatryantów.**

Ten pociąg zabierze z Ukrainy starców, kobiety, dzieci i ludzi chorych z pośród repatryantów. Konieczność wysłania tego pociągu na Ukrainę wynikła stąd, że organizacya **techniczna** jako też **dozór sanitarny** i aprowizacyjny w odniesieniu do repatryantów jest na Ukrainie znacznie gorszy, aniżeli w Rosyi sowieckiej. O wysłaniu tego pociągu ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło dziś rząd sowiecko-ukraiński, za pośrednictwem poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Kto jeszcze został w obozie dla internowanych

Warszawa. (Tel. wł.) Naczelnk wydziału bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych **Kliński oświadczył** dziennikarzom **po powrocie ze Strzałkowa, że w obozie dla internowanych przebywa jeszcze około 6 tysięcy osób.** Największa ilość przypada na Ukraińców, następnie idą uczestnicy oddziałów Bałachowicza, wreszcie rozmaici partyzanci, zatrzymani ostatnio na kresach. Do bardziej wybitnych osób w obozie tym należy **Machno.** Poczynione zostały specyalne zarządzenia, aby uniemożliwić Machnie jakąkolwiekbądź działalność wśród internowanych.

Litwa nadaje... auten mię Wilnu!

Wilno. (AW) Na uroczystem posiedzeniu sejmu litewskiego w Kownie z okazyi jego dwuletniego jubileuszu prezydent sejmu Stulgiński wygłosił przemówienie w sprawie wileńskiej. Oświadczył on, że Litwa nie zrzekła się swoich pretensyj ani do Wilna, ani do ziemi wileńskiej i zapowiedziała dalszą walkę z Polską o Wileńszczyznę. W zakończeniu swego przemówienia Stulgiński zapewnił, że po przyłączeniu Wileńszczyzny do Litwy kowieńskiej otrzyma ona autonomię ze względu na warunki miejscowe. To ostatnie oświadczenie Stulgińskiego jest ukrytem stwierdzeniem polskości ziemi wileńskiej.

Niebezpieczeństwo epidemii ospy

Warszawa. (Tel. wł.) **Wobec pojawienia się na Górnym Śląsku epidemii ospy**, naczelnik nadzwyczajnego komisaryatu dla walk z epidemiami zarządził **przymusowe szczepienie ospy** w pogranicznych powiatach, między innymi w powiecie chrzanowskim, oświęcimskim, bielskim i cieszyńskim.

Żądania młodzieży akadem.

Lwów. (AW). Wczoraj odbył się tutaj drugi ogólno-polski **zjazd młodzieży akademickiej**, który m. i. uchwalił zażądać: 1. **Wprowadzenia do gimnazyum nauki drugiego języka nowożytnego.** 2. Stworzenia centralnych instytutów dla studyów zachodnich, dla studyów nad wschodem. 3. Skrócenia studyów prawno-ekonomicznych do lat trzech 4. **Utworzenia katedry polskiej na politechnice gdańskiej.** 5. Wymiany stypendyów z uniwersytetami zagranicznymi.

Zwycięstwo partyi rządowej na Węgrzech.

Budapeszt. (AW). Urzędowo donoszą: Pierwszy dzień wyborów zgromadzenia narodowego przyniósł w 141 powiatach na prowincyi i zakończył się stanowczem zwycięstwem rządu. Prawica „karlistyczna" poniosła zupełną klęskę. Socyalna demokracya osiągnęła prawdopodobnie nieznaczną ilość mandatów. Aż do godziny 10tej wieczorem wybrano 74 posłów rządowych i 6 opozycyonistów. W 18 powiatach nastąpi wybór ścisły. Z 43 powiatów brak jeszcze wyników. Porządek dotychczasowy nigdzie nie zakłócony. W Budapeszcie i części prowincyi nastąpi **dalszy** wybór 103 posłów **dnia 1 czerwca.**

Przed likwidacyą przesilenia w Austryi.

Wiedeń (tel. wł.). Wobec uchwały zjazdu wszechniemców w Gracu, aby zawrzeć koalicyę z partyą chrześcijańsko społeczną, można uważać kryzys rządowy w Austryi za zażegnany. Wybór rządu nastąpi jutro lub pojutrze. Kanclerzem zostanie najprawdopodobniej dr. Seipel. Wszechniemcy będą zastąpieni w rządzie przez dra Franka i obecnego ministra handlu. Ministrem spraw zagranicznych ma zostać dr. Grunberg. Tekę ministra finansów obejmie prawdopodobnie przywódca partyi chrześcijańsko-społecznej, dr. **Odehmal.**

Guy de Chantepleure. 102

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego.
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—ooo—

Mówiłam i mówiłam bez końca... i już nie o samejże tylko Peupliere... Marzyłam i o mnóstwu innych szczegółach budując w swej wyobraźni najcudowniejsze zamki na lodzie...

— To zrobimy... kupimy tamto...

Upajałam się wprost własnemi słowami... Byłam radosna i jakby w gorączce... I życie wydawało mi się tak pełne wdzięku i ludzkości, jak jakieś wielkie święto...

— Stworzona jesteś dla używania bogactwa, mała księżniczko!... I to do używania bogactwa w sposób najwykwintniejszy i najpełniejszy delikatnych rzeczy... a równocześnie do używania go i w sposób najlepszy!... Słuszność miała twoja matka chrzestna, gdy na to uwagę moją zwracała..., a i ja miałem słuszność widzisz, gdym to samo po niej powtarzał...

— Co do mnie, myślę bardziej prostolinijnie od ciebie... mnie się zdaje, że zostałam stworzona na to, by zawsze być zadowoloną ze swego losu. Wilhelmie, boć się przecież czułam ogromnie szczęśliwą także i w czasach, w których żadnego nie posiadałam majątku...

Nie podnosząc ostatniego mego zdania, zaczął się Wilhelm rozwodzić nad autem, któreśmy byli wybrali, a jeśli mówię my, to na to jedynie, żeby sobie dodać powagi, gdyż co prawda, miałam tylko sposobność pochwalić wybór mego druha, wybór, który całkowicie odpowiadał memu życzeniu.

— A teraz zgadnij, malutka Amy, kto cię będzie woził?

— Nie mam pojęcia, powiedz, bo nigdy nie zdołam zgadnąć...

— Wawrzyniec.

-- Co? stary Wawrzyniec?

— Tak, dawny służący twojej chrzestnej matki. Wyuczył się on na bardzo zdolnego szofera, a że się do mnie zwrócił z prośbą, bym go polecił, więc przyjąłem go dla ciebie... warunkowo tylko dotychczas, oczywiście. Wybiorę się temi dniami autem, który mu każę prowadzić i jeżeli się tylko okaże dostatecznie zręczny, gdyż o tem świadczy wyborne jego świadectwo, ale ostrożny, to sprawa będzie zaraz załatwiona pomyślnie.

— Ach! Wilhelmie, jakże się z tego będę cieszyć! Radabym, aby było możliwe, odnaleźć i resztę także poczciwej służby mojej chrzestnej matki..., postaraj się o to, dobrze? Radabym, widzieć cały dom takim, jakim był wówczas, kiedym w nim mieszkała i kiedyś mnie w nim odwiedzał...

— Dobrze, malutka moja, będę ci się starał dogodzić.

Umilkłam, a za chwilę zapytałam nieśmiało, gdyż omijałam dotychczas bezwiednie omal, rozmowy na ten temat.

— Czy sądzisz, że się będziemy mogli przenieść na ulicę Offemont?

Odrzekł:

— Ach, co do mnie to będzie to niemożliwe...

(Ciąg dalszy nastąpi).

—o—

Na tle walki z drożyzną.

Uwagi pod adresem czynników miarodajnych w Warszawie.

Kraków, 29 maja.

(Z. O.) Społeczeństwo nasze przeżywa obecnie ciężkie chwile, wytworzone rosnącą wciąż z żywiołową siłą ogólną drożyzną we wszystkich dziedzinach życia codziennego. Śmiało rzec można, że **w przeciągu ostatnich kilku miesięcy nie było artykułu, którego cena kupna nie wzrosłaby przynajmniej o 100 do 200 procent.**

Nie miejsce tu ani czas na roztrząsanie wszelakich i licznych powodów szalejącego wzrostu ciągłego cen **chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na grożące** stąd w niedalekiej przyszłości, bodaj czy nie większe

WSTRZĄŚNIENIA NATURY GOSPODARCZEJ,

które mogłyby wprost fatalnie oddziaływać na bieg normalny wydarzeń.

Mamy na myśli przedewszystkiem położenie materyalne ogromnej rzeszy pracowników, pozostających w służbie państwowej. Zdrowa opinia społeczeństwa naszego zdaje sobie jasno sprawę, że **uposażenie tej masy urąga prymitywnym zasadom o jakiem takiem utrzymaniu** (nie mówiąc broń Boże o utrzymaniu. **odpowiadającem godności funkcyonaryusza państwa!),** że los ich zawisły od każdorazowej, niewystarczającej łataniny, znanej **pod nazwą**

„ZAPOMOG JEDNORAZOWYCH“,

jest bezsprzecznie nie do pozazdroszczenia.

Od listopada ubiegłego roku, w którym podwyższono dodatki drożyźniane do dnia dzisiejszego, **Rada ministrów** wbrew licznym uchwałom sejmowym, w szczególności zaś **pomimo istniejącej ustawy o uposażeniu funkcyonaryuszy państwowych** z 13 lipca 1920 r., **nie podwyższyła słynnego u nas „mnożnika“ ani razu**, nie bacząc także na dane statystyczne głównego urzędu statystycznego w Warszawie, które w zasadzie stanowią podstawę do decydujących uchwał w tym kierunku.

Czterdzieści, czy nawet sześćdziesiąt procent poborów miesięcznych, rzuconych co miesiąc w formie ochłapów pod nazwą „zapomóg“, nie tylko nie mogą ulżyć doli licznych rzesz umysłowo, a także fizycznie pracujących funkcyonaryuszy, lecz w miarę nieproporcyonalnego wzrostu drożyzny **wywołują wręcz**

CORAZ WIĘKSZE ROZGORYCZENIE I FERMENT

wśród niezadowolonych, dla których wszelkie podwyżki i tak przychodzą spóźnione, bo w czasie, kiedy te podwyżki już nie stoją znowu w żadnym stosunku do wzrostu cen targowych.

Rozgoryczenie, zrozumiałe ze względów wyżej przytoczonych, ujawnia się już powoli, zwłaszcza w dziedzinie kolejnictwa, gdzie pracownicy niedwuznacznie dają wyraz swemu niezadowoleniu **w formie zgromadzeń i chwilowego wstrzymania się od pracy,** szczególnie w warsztatach kolejowych.

Jakkolwiek **nie jesteśmy zwolennikami doraźnego załatwiania** akcyi w sprawie poprawy bytu w sposób powyższy, uważamy bowiem, że miejsce pracy nie powinno żadną miara stać się równocześnie miejscem zgromadzeń, to jednak **zwracamy uwagę czynników miarodajnych w Warszawie,** a przedewszystkiem ministra skarbu p. Michalskiego,

ABY NIE PRZECIĄGANO ZBYTNIO I TAK JUŻ NACIĄGNIĘTEJ STRUNY,

bo łatwo zdarzyć się może, że wszelka akcya rządowa byłaby naprawdę spóźnioną.

Rząd nasz i społeczeństwo winny uważać chwilowe wstrzymanie się od pracy za groźne memento i przez natychmiastowe, skuteczne i mądre przeciwdziałanie nie dopuścić do przykrych wydarzeń w przyszłości.

Dlaczego mięso drożeje?

SAME MŁODE SZTUKI BYDŁA. — PRECZ Z HURTOWNIKAMI I POŚREDNIKAMI MIĘSNYMI! — ZORGANIZOWAĆ PRODUCENTÓW I STWORZYĆ GIEŁDĘ MIĘSNĄ!

(—) Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną mięsa **dr Mieczysław Dalkiewicz** udzielił sprawozdawcy jednego z pism warszawskich cennych informacyj co do przyczyn obecnej drożyzny mięsa. Posłuchajmy więc, co mówi dr Dalkiewicz:

Walka z drożyzną, jeżeli ma doprowadzić do pomyślnych skutków, **musi być prowadzona przy najwybitniejszym współudziale samego społeczeństwa.**

SYTUACYA NIE JEST ROZPACZLIWA,

Jeżeli chodzi o sprawę mięsną, to zapasy bydła pod względem ilościowym nie przedstawiają się dobrze, **nic jednak nie uprawnia do twierdzenia, jakoby sytuacya była rozpaczliwą.** Porównywując ilości bydła w naszym kraju ze stanem przedwojennym, kostatujemy, iż różnica nie jest zbyt wielka. Można mówić o różnicy sięgającej setek tysięcy głów, ale nie miliońów.

Natomiast należy stwierdzić ogromną różnicę w jakości bydła. Przed wojną posiadaliśmy materyał dobry, mięsny. Obecnie mamy same młode sztuki. Starsze sztuki poszły prawie wszystkie na ubój.

Jedną z przyczyn drożyzny mięsa stanowi okoliczność następująca: Rolnicy **przechowują w swoim własnym interesie, ocalałe starsze sztuki bydła,** które stanowią ich warsztat produkcyjny, a **wyzbywają się prawie wyłącznie materyału gorszego.**

Pozatem skutkiem posuchy w 1921 r.

ROLNICY WYSPRZEDALI DUŻO BYDŁA

Obecnie zaś przechowują tylko niezbędne ilości — zresztą przednówek trwający do końca lipca zawsze powodował zwyżkę cen.

Zmonopolizowanie handlu bydłem w rękach hurtowników oraz ogromne ilości pośredników, stanowią

JEDNĄ Z NAJWAŻNIEJSZYCH PRZYCZYN DROŻYZNY MIĘSA.

Pośrednicy z jednej strony wyzyskują producentów, dyktując im ceny, z drugiej zaś strony czynią to samo w stosunku do konsumentów, którzy muszą płacić coraz bardziej wygórowane ceny za mięso.

SKUTKI CEN WYTYCZNYCH.

Ceny maksymalne t. zw. ceny wytyczne stały się przynajmniej dla mięsa, cenami minimalnemi. Producenci bowiem kierują się cenami wytycznemi, które obowiązują właściwie tylko w większych miastach. **Ceny wytyczne powodują faktycznie pewną tendencyę zwyżkową, gdyż stają się minimalnemi, od których rozpoczyna się licytacya zwyż.**

PLANY RZĄDU.

Nadzwyczajny komisaryat dla walki z drożyzną uważa za swoje zadanie **ułatwienie społeczeństwu zwalczania drożyzny** i to w sposób następujący: Pragniemy przedewszystkiem

ZORGANIZOWAĆ PRODUCENTÓW,

powołać do współdziałania społeczne organizacye **producentów:** towarzystwa i kółka rolnicze, spółki zbytu bydła, syndykaty hodowlane etc. Pragniemy skłonić je do dostarczania swego materyału bezpośrednio zorganizowanym spożywcom. Są nimi narazie większe miasta: Warszawa, Lublin, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Białystok, Poznań, Lwów i Kraków. **Traktujemy nie z magistratami, lecz z wydziałami aprowizacyjnymi miast,** które pracowałyby wspólnie z większemi kooperatywami na zasadach kupieckich.

Pragniemy stworzyć nadto pewnego rodzaju

GIEŁDĘ MIĘSNĄ

w formie przymusowego notowania cen rynkowych materyału mięsnego na większych targach, a mianowicie w Warszawie, Poznaniu, Łodzi i Lwowie. **Notowania powyższe przyczynią się do oryentacyi producentów oraz konsumentów.** Organizacye spożywców oraz wytwórców dokonywać będą kalkulacyi handlowej z większą łatwością. Da to **przedewszystkiem tę korzyść, iż wyłączy pośredników.**

Tyle pan komisarz Dalkiewicz. Czy plany jego urzeczywistnią się — okaże przyszłość najbliższa.

Urzędnicy państwowi żądają sprawiedliwości!

Wydział stałej delegacyi pracowników państwowych we Lwowie wysłał onegdaj następujący telegram do prezydenta ministrów, ministra skarbu i do wszystkich klubów sejmowych:

Zebrani we Lwowie dn. 26 maja b. r. delegaci Stowarzyszenia państwowych urzędników Małopolski **domagają się w imieniu sprawiedliwości** wobec cofnięcia noweli o podwyżce dodatku za wysługę, która analogicznie z dodatkami za studya i kierownictwo winna obowiązywać od stycznia 1922 r. **bezwarunkowo przyznania pracownikom państwowym ekwiwalentu za pierwsze półrocze 1922 w pełnym stosunku do podwyżki mnożnika,** zamierzona bowiem od lipca **regulacya nie zniesie pokrzywdzeń, dokonanych przez zwłokę.** Zatrzymanie na przyszłość zasady dodatku za wysługę w pełnym stosunku jest również postulatem ogółu, gdyż **projektowane trzylecia nie rozwiązują kwestyi.**

Kwestya zadawalniającego uregulowania płac funkcyonaryuszy państwowych, najbardziej upośledzonych ze wszystkich obywateli państwa, a oddających mu największe usługi, jest **rzeczą tak ważną i niecierpiącą zwłoki,** że rząd powinien sprawę tę potraktować **jako pierwszorzędną** i załatwić ją w duchu żądań urzędników. Zyska na tem tylko sprawność funkcyonowania maszyny państwowej i dobro ogółu.

Czy będzie węgiel na zimę?

Zapotrzebowanie węgla większe od produkcyi. — Zaopatrujmy się już dzisiaj w węgiel na zimę!

(—) W ostatnich dniach kopalnie, mimo znacznego podrożenia robocizny, **obniżyły nieco ceny węgla** dla miast, współdziałając w ten sposób z rządem w jego walce z drożyzną.

Czy zniżka jednak ta da się długo utrzymać — niewiadomo.

Trudności wynikają wyłącznie ze sposobu otrzymywania węgla, albowiem **konsumcya przekracza produkcyę** i od należytego zrozumienia potrzeb miast przez zarządy kopalń zależeć będzie, **czy miasta te odczują w roku bieżącym głód opałowy,** czy też będzie węgla podostatkiem.

Obecnie chodzi głównie o to, aby w przewidywaniu gorszej sytuacyi węglowej w okresie jesiennym i zimowym **każdy kto może nie zwlekał, ale już dzisiaj zaopatrywał się w węgiel na zimę.**

Gdyby było można już dzisiaj zaopatrywać się w węgiel z G. Śląska sytuacya polepszyłaby się — obecnie zaś kopalnie z zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego **zmuszone są wysyłać węgiel na kresy wschodnie i zachodnie.** Stąd wynikają trudności i kryzys opałowy, gdyż **produkuje się za mało węgla,** aby niem obdzielić każdy zakątek Państwa.

Dlatego w dobrze zrozumiałym interesie własnym **ludność miejska powinna już obecnie nie zwlekać, lecz kupować węgiel na zimę.**

Pod adresem Kapituły orderu „Polonia restituta“.

„Monitor Polski“ przynosi co pewien czas całe szeregi nazwisk osób, zasłużonych około odrodzenia Polski. Dowiadujemy się z tych spisów faktów istotnie ciekawych i pouczających, poznając wreszcie tych, którym Państwo składa dank za wybitny współudział w odbudowie naszej Rzeczypospolitej od podstaw.

Rozrzewnia nas nazwisko aptekarza z Tczewa, czy z innej jakiej równie wielkiej mieściny; nazwisko skromnego rolnika, czy nauczycielki ludowej lub samarytanki. Nie zmniejszamy ich zasług istotnych, wierzymy w bezstronny osąd czcigodnej Kapituły orderu, zarazem jednak budzi się w nas żal, że **wschodnich kresów Państwa, nawet nie tych najdalszych, znowu się nie docenia,** że Warszawa jeszcze raz zapomniała o Lwowie.

Niema chyba dwu zdań, że gród ten odegrał

w odbudowie Państwa rolę pierwszorzędną, że pomnożycielem jego był ofiarnym, za czem przemawia zresztą udekorowanie herbu miasta Lwowa orderem „Virtuti Militari".

Jeżeli takim dzielnym synem Ojczyzny był on, to zasługa jego ludności i włodarzy postawionych u jej czoła. Niechajże więc bodaj dwu z nich znajdzie się corychlej na liście odznaczonych orderem „Polonia restituta".

Prezydent **Józef Neumann** i wiceprezydent **dr Leonard Stahl** pracują niestrudzenie w wielu instytucyach, mających rozbudowę państwa na celu, obok nich zaś wysuwa się na plan pierwszy kobieta niezmordowanej od lat 40 pracy na polu oświaty i wychowania młodzieży ofiarna do ostatecznych granic, pna **Aniela Aleksandrowiczówna**. Zna ją i kocha we Lwowie każde dziecko, kresy wschodnie błogosławią jej trudom i zabiegom.

Ci zasłużyli na honorowe odznaczenie bezsprzecznie.

— Kam. —

Jak Niemcy skradli plany fabrykacyi torped.

MINISTER NIEMIECKIEJ MARYNARKI — PIERWSZORZĘDNYM OSZUSTEM. — PODSTĘP NIEMIECKI.

(—) Jakim sposobem Niemcy doszli do posiadania słynnych torped Whiteheada wówczas, gdy inne państwa europejskie jeszcze ich nie miały? — Na pytanie to odpowiada — według pism francuskich — wiceadmirał Besson, według relacyi, słyszanej z ust hr. Hoyosa, przedstawiciela wynalazcy angielskiego.

Whitehead zaproponował najpierw rządowi francuskiemu nabycie swego wynalazku, ale **mało przewidujące francuskie koła rządowe odmówiły kupna planów.** Wówczas dopiero Whitehead zdecydował się wysłać hr. Hoyosa z planami torpedy do Berlina.

Hr. Hoyos przyjęty był w Berlinie przez von Roona, wówczas ministra marynarki. Rzuciwszy **okiem** na przedstawiony sobie plany, von Roon **rzekł** do Hoyosa:

— Nie mogę powiedzieć nic stanowczego **przed przestudyowaniem planów.** Niech pan wróci jutro.

Nie podejrzewając podstępu. hr. Hoyos pozostawił plany u ministra, a zaledwie wyszedł, von Roon **kazał natychmiast sprowadzić wielkiego przemysłowca niemieckiego, Schwarzkopfa.**

— Może być — rzekł — że będziemy mieli wojnę z Francyą. **Proszę przystąpić zaraz do wyrobu torped automatycznych.**

— Ależ — odparł Schwarzkopf — nie mam pojęcia o torpedach, a zwłaszcza automatycznych!

— Przeciwnie. **Ma pan o nich pojęcie dokładne.** Wiem o tem, Zresztą niech się pan zastanowi. Pozostawiam pana tutaj, bo muszę wyjść. **Gdy wrócę, da mi pan odpowiedź.**

Schwarzkopf, pozostawiony sam w gabinecie ministra, **spostrzegł rozłożone na biurku plany, zrozumiał sytuacyę i zabrał się do pracy.** Gdy zaś, po upływie dwu godzin, von Roon wrócił, **fabrykant miał już szkice i notatki gotowe.**

— Zastanowiłem się — rzekł panu ministrze — **i mogę rozpocząć wyrób torped w każdej chwili.**

Przybywszy następnego dnia do ministeryum, hr. Hoyos otrzymał od Roona z powrotem swe plany.

— Jak się okazuje — rzekł mu minister — **mechanizm ten jest nam dawno znany i wyrabiamy już nawet torpedy prawie takie same, jak te, które pan nam proponuje!**

Tak więc Niemcy w sposób sprytny a zarazem bezczelny oszukali wynalazcę angielskiego i skradli plany fabrykacyi torped.

Papież odpowiada Mereżkowskiemu.

(—) Niedawno podaliśmy do wiadomości naszych czytelników tekst listu otwartego znakomitego pisarza rosyjskiego Mereżkowskiego do papieża Piusa XI, w którym tenże ostrzega papieża, przed nawiązywaniem stosunków z rządem sowieckim w Rosyi.

Obecnie nuncyusz papieski przesłał Mereżkowskiemu list kardynała Gasparrego, w którym ten ostatni **w imieniu papieża** komunikuje literatowi rosyjskiemu, że Stolica Apostolska, występując przeciwko tyranii i prześladowaniu religijnemu w Rosyi, wystąpiła z odpowiednią notą do konferencyi genueńskiej, **nie podejmując żadnych rokowań z przedstawicielami rządu sowieckiego.**

Stolica Apostolska z ubolewaniem obserwuje nędzę duchową, w którą są pchnięci wierni kościoła wschodniego i **pragnie również nad niemi roztoczyć swoją moralną opiekę.** Stolica Apostolska uważa, **że zagwarantowanie zupełnej swobody sumienia w Rosyi powinno być największą troską wszystkich rządów.**

Dożywotni więzień — dramatopisarzem.

(l.) W państwowem więzieniu w mieście Arizona przebywa więzień nr. 2608, noszący ongiś na wolności nazwisko Ludwika Wiktora Eytinge, skazany na dożywotnie więzienie. Człowiek ten w samotności ciszy swojej celi **zabrał się do pisania dramatów i** osiągnął w tym kierunku zadziwiający sukces.

Jak donosi „Chicago Tribune" zwrócili się do więźnia liczni dyrektorowie teatrów ofiarowując mu olbrzymie honorarya na wypadek, gdyby kiedyś wypuszczony został na wolną stopę. **Ostatni dramat autora, noszącego dziś miano Nru 2608 wystawiono przed niedawnem w więzieniu.** Do leżącego poza miastem budynku więziennego spieszyli samochodami na tę osobliwą premierę nietylko sędziowie, adwokaci, prokuratorzy, lecz i damy z eleganckiego świata.

Potworne sceny zdziczenia wiejskiego.

WYROCZNIA WRÓŻKI PRZYCZYNĄ BARBARZYŃSKIEJ EGZEKUCYI. — „ŚLEDZTWO" PANA SOŁTYSA. — WIEJSCY OPRAWCY [illegible] SIĘ NAD STARCEM. — TORTURY W STODOLE I W LESIE. ZBRODNIARZE APELUJĄ OD WYROKU.

(k) Ostatecznem rozstrzygnięciem sądu apelacyjnego **zakończył** się w Warszawie proces, rzucający **rzeczywiście straszne światło na „potęgę ciemnoty" naszego ludu** wiejskiego, przypominające swą potwornością sceny z powieści Orzeszkowej p. t. „Dziurdziowie":

W lipcu 1920 r. sołtysowi wsi Kobylin-Cieszyny pow. Wysoko-Mazowieckiego Wincentemu Babińskiemu **skradziono ubrania.**

Sołtys, „chcąc dojść prawdy", **udał się do wróżki która** oznajmiła mu, że

„SKRADŁ RZECZY NAJBIEDNIEJSZY WE WSI".

Ponieważ „najbiedniejszym człekiem" w Kobylinie był **stary i na jedno oko ślepy** Konstanty Ostrowski, więc sołtys wraz z synami swoimi Ignacym i Pawłem, oraz córką Ludgardą udał się do siedziby Ostrowskiego

„CELEM PRZEPROWADZENIA ŚLEDZTWA".

„Śledztwo" to przypominało pod każdym względem **obrazy dawnego średniowiecza.**

Gdy sołtys Babiński spotkał Ostrowskiego, który **nic złego nie przeczuwając** szedł sobie po sito, **uderzył go kilka razy pięścią** po twarzy, tak, że Ostrowski padł na ziemię. Wtedy synowie sołtysa, Ignacy i Paweł, schwytali leżącego Ostrowskiego **i powlekli go do stodoły, gdzie rozkrzyżowali na ziemi !**

ZACZĘLI BIĆ NIESZCZĘŚLIWEGO STARCA KOŁAMI.

Daremnie żona Ostrowskiego wzywała o pomoc: nikt jej nie udzielił, a niektórzy **kmiotkowie nawet krzyczeli: „bijta złodzieja".** Oblewając się krwią Ostrowski **kilka razy krzyknął do żony:**

„KONAM NIEWINNIE".

Gdy żona Ostrowskiego próbowała sama wyrwać męża z rąk rodziny Babińskich, dostała też kilka uderzeń.

Babińscy wywlekli poturbowanego Ostrowskiego na swoje podwórko, zaprzęgli konie i **zawieźli starego do lasu,** gdzie

ZNOWU KATOWALI GO NIEMIŁOSIERNIE

i bili przeważnie po organach, które są najwięcej czułe na ból.

Kaci powrócili z ofiarą swą do wsi i **wyrzucili Ostrowskiego około jego chałupy, gdzie wkrótce skonał.**

Sąd skazał młodych Babińskich

NA 4 LATA WIĘZIENIA,

zasądził na korzyść żony zmarłego 350 tys. mk., a Wincentego Babińskiego i córkę jego Ludgardę uniewinnił.

Od tego **wyroku odwołały się** wszystkie strony w procesie. Kilka miesięcy temu sąd apelacyjny warszawski częściowo uchylił wyrok pierwszej instancyi, bo skazał wszystkich oskarżonych Babińskich na trzy lata więzienia (domu poprawy). Babińscy jednak nie dali za wygranę. Pomimo, że przestępstwo ich nosiło tak **niesłychanie dzikiy charakter i że wyrok sądu był względnie bardzo łagodny chcieli, jak widać, „wylizać się" z tej sprawy i złożyli skargę kasacyjną,** domagając się **rewizyi procesu.**

Onegdaj sąd **najwyższy rozpatrzył sprawę kasacyjną** obrońcy Babińskich, lecz **pozostawił ją bez skutku.** Tak więc te istne tygrysy w ludzkiem ciele będą musiały odbyć słusznie im się należącą karę.

Kapitan w sutannie - oszustem ze Stanisławowa.

DOMOROSŁY OSZUST W RANDZE KAPITANA. — BEZPRAWNE ODPRAWIANIE MSZY. — W ROLI KAZNODZIEI. — OSZUST O 4 KLASACH SZKOŁY POWSZECHNEJ.

W tych dniach odbędzie się w Stanisławowie przed sądem okręgowym, jako trybunałem orzekającym ciekawa rozprawa karna przeciw Janowi Zajączkowskiemu, liczącemu lat 27, **rzekomemu klerykowi seminaryum duchownego,** religii rzym.-kat. o zbrodnię **oszustwa,** których się dopuścił w Kniihinin-Kolonii, w Hostowie, w Markowcach, w Poznaniu, Stanisławowie i innych miastach.

Ptaszek ten zaciągnięty po ogłoszeniu powszechnej mobilizacyi w roku 1914 jako ochotnik do wojska austryackiego, jako szeregowiec,

POSIADAJĄC CZTERY KLASY WIEJSKIEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ

w Głuszkowie, już w roku 1917 puścił się **na drogę** oszustwa, gdyż w tym czasie **ubrał bezprawnie mundur kadeta austryackiego.**

W jesieni tegoż roku pełnił pod przybranem nazwiskiem funkcye nauczyciela ludowego. Podczas przewrotu politycznego **ogłosił się w Wielodroniu komendantem powiatu, przedsiębrał rewizye i mianowania sołtysów,** oraz dopuścił się innych nadużyć.

W r. 1919 przebywał w Lipowcu, jako nauczyciel, poczem ogłosił, że jest klerykiem seminaryum duchownego w Warszawie i

ODPRAWIAŁ NIESZPORY I POGRZEBY,

pobierając za to należytości. Zajączkowski wstąpił był wprawdzie do seminaryum w Warszawie, lecz **z powodu dowodów niemoralnego życia został wkrótce stamtąd wydalony.** W r. 1920 zjawił się nagle w Pułtusku, gdzie przedstawił się **jako kleryk przydzielony w charakterze ochotnika do sekcyi propagandy** wśród wojska i tam uzyskał legitymacye osobiste, opiewające na „księdza" Zajączkowskiego.

Zapoznawszy się z wybitnemi osobistościami świata wojskowego, **uzyskał**

JAKO „KAPELAN" W RANDZE KAPITANA,

nawet bezpłatne mieszkanie w koszarach!

W dalszym ciągu wypłynął na widownię w Stanisławowie, gdzie na podstawie wyłudzonego od prałata ks. Tłaskiewicza zezwolenia, zgłosił się u **zawiadowcy kościoła w Kniihinin-Kolonii i tam odprawiał Msze św., pobierając za to od pobożnych różnej wysokości wynagrodzenia.**

Obwiniony **wygłaszał także kazania, lecz ponieważ** te

BUDZIŁY NIESMAK WŚRÓD MIEJSCOWEJ INTELIGENCYI,

ponadto gdy miejscowy proboszcz Kummer wykrył **niedokładności w odprawianiu Mszy św., zakazał** mu odprawiania nabożeństw, a nawet odniósł się do policyi, która chciała przytrzymać obwinionego, lecz **ten znikł.**

Niebawem, jako rzekomy ksiądz, urzędował Z. w Poznaniu, Ladzkiem szlacheckiem, Hostowie, **naciągając wszędzie** [illegible] **łudzi,** a gdy tracił grunt pod nogami, postarał się o paszport do Czechosłowacyi w charakterze proboszcza gr.-kat. w Worochcie, jednak

ZOSTAŁ PRZYARESZTOWANY NA GRANICY CZESKIEJ,

a następnie odstawiony do Stanisławowa.

W śledztwie przyznał Zajączkowski wszystko, prócz faktu, że ubierał się w mundur kapitana wojskowego i że spełniał misye kapłańskie, pobierając przy tem pieniądze. Przebywając w tut. areształach obwinił st. dozorcę Łopuszańskiego o to, **że nadużywa swego urzędu, pobierając od więźni podarunki** i ułatwiając im w zamian za to rozmowy i korespondencye — co okazało się oszczerstwem.

Rozprawa ta budzi w Stanisławowie powszechną **sensacyę.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Ferdynanda
Wschód słońca: 4·38
Zachód słońca: 8·37
Długość dnia: 16·00

Wtorek 30 Maja

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Dziady".
Środa: „Walka kobiet"
Czwartek: „Walka kobiet".
Piątek: „Dziady".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Żydówka".
Środa: „Apasze" (Premiera).

TEATR „BAGATELA".

Wtorek: „Ten którego biją po twarzy".
Środa: „Ten którego biją po twarzy".
Czwartek: „Ten, którego biją po twarzy".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek: „Król się bawi".
Środa: „Szał miłości".
Czwartek: „Król się bawi".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie. Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Środa, ks. prof. Hortyński: „Konwersatoryum z filozofii tomistycznej".

Zjazd zdemobilizowanych oficerów.

Konieczność stworzenia zwartej organizacyi oficerów zdemobilizowanych tak dla należytego dopełnienia obowiązków obywatela-żołnierza, jak również w celu kutecznej obrony interesów ogółu zdemobilizowanych, wywołała ze strony istniejących obecnie na obszarze Rzeczypospolitej luźnych organizacyj oficerów energiczne odezwy do pokrewnych organizacyj warszawskich z żądaniem zwołania ogólnego zjazdu.

Zdając sobie sprawę z doniosłości powyższych zamierzeń, organizacye warszawskie: Stowarzyszenie Oficerów Zwolnionych ze służby czynnej i Komisya Organizacyjna Związku Oficerów Rezerwy Rzeczyp. Polskiej wyłoniły w dniu 11 bm. Komitet Organizacyjny Zjazdu Delegatów Oficerów Zwolnionych ze Służby Czynnej, w którego skład weszli pp.: gen. J. Latour, mec. J. Eborowicz, mec. J. Wroncki, dr Br. Pawłowicz, dr St. Kapuściński, Eug. Bieliński, W. Syska, mjr. G. Piwnicki i Denhoff-Gołogowski.

Komitet Organizacyjny ustalił **termin zjazdu na dzień 25 czerwca br.** i, aby osiągnąć możliwie dokładny obraz poglądów masy oficerów zdemobilizowanych, zatwierdził następujący sposób przedstawicielstwa oraz przedwstępnej działalności: 1) **na dwudziestu wyborców wypada jeden delegat;** 2) delegaci z miejscowości, posiadających organizacye zdemobilizowanych oficerów, przedstawiają zjazdowi pełnomocnictwa za pieczęcią reprezentowanej organizacyi i podpisem jej przewodniczącego i sekretarza, ze wskazaniem liczby należących do organizacyi członków oraz liczby obecnych na zebraniu wyborczem; 3) delegaci z miejscowości, gdzie dotychczas nie istnieją organizacye zdemobilizowanych, przedstawiają listę wyborców, z własnoręcznemi podpisami tych ostatnich i ich adresami, zaświadczone podpisem przewodniczącego oraz sekretarza zebrania, w celu wyboru delegatów publicznie zwołanego; 4) istniejące organizacye zdemobilizowanych oficerów są proszone o **przesłanie do Komitetu Organizacyjnego swych statutów do dn. 31 bm.;** 5) o wyborze delegatów, ich nazwiskach i liczbie, przewodniczący zebrania wyborczego winien zawiadomić Komitet Organizacyjny najpóźniej w dniu 15 czerwca br.

Dziś staje Dąbal przed sądem

Proces posła Dąbala, oskarżonego o uprawianie agitacyi antypaństwowej i zdradę państwa, wyznaczono na dziś, t. j. **wtorek 30 maja.**

Do procesu wezwano około 20 świadków, wśród których są ministrowie, posłowie, urzędnicy i działacze społeczni. Proces potrwa około tygodnia. Bronić będzie adw. Duracz, oskarżać pprokurator Jaross.

Kongres eucharystyczny w Rzymie.

(l.) Przed dwoma dniami otworzył papież w Watykanie 26-ty międzynarodowy kongres eucharystyczny w obecności trzydziestu tysięcy osób. W uroczystości uczestniczyło wielu kardynałów, całe ciało dyplomatyczne, uwierzytelnione przy Stolicy Apostolskiej, tudzież około dwustu arcybiskupów i dostojników kościelnych.

Z okazyi kongresu przybyło do Rzymu z górą **100 tysięcy wiernych** z rozmaitych stron świata katolickiego; liczba ta przewyższa znacznie liczbę poprzednich kongresów, z których pierwszy odbył się w Lille w 1881 r., a ostatni w Lourdes w r. 1914.

Sfery duchowne zainteresowane są żywo stanowiskiem, jakie przy okazyi kongresu zajmie Ojciec Święty.

Uczczenie poległych wychowanków gimnazyum w N. Targu.



(bil) Celem uczczenia pamięci poległych w czasie wielkiej wojny bohaterów-wychowanków gimnazyum nowotarskiego, ufundowało nowotarskie gimnazyum z inicyatywy dyrektora Zachemskiego **piękną, w stylu zakopiańskim utrzymaną tablicę pamiątkową**, której uroczyste odsłonięcie w westibulu gimnazyum odbyło się ubiegłej niedzieli.

Na uroczystość odsłonięcia przybyli kurator Owiński wraz z wizytatorami pp. Leonhardem i Marcinkowskim, generał Galica, pieśniarz Podhala Wł. Orkan, posłowie Rój i Rajski, przedstawiciele władz i wojskowości i bardzo liczna publiczność.

Uroczystość odsłonięca poprzedziło żałobne nabożeństwo i patryotyczne kazanie, wygłoszone **przez ks. Sznajdrowicza**, poczem po odegraniu przez orkiestrę gimn. żałobnego marsza Chopina, przemówił imieniem kuratoryum okręgu szkoln. krak. wizytator Leonhard i dyrektor Zachemski, którego niestrudzonym zabiegom zawdzięczać należy, iż powstała owa tablica (kosztem ćwierć miliona marek), a zawierająca 27 nazwisk poległych uczniów.

Wykuta z marmuru podhalańskiego (łom wapienia) z Szaflar przez **rzeźbiarza-górala Trzebunię** wedle projektu prof. Gołębiowskiego przedstawia się niezwykle pięknie i stylowo. Płaską kolumienką przedzielona na dwa pola ujęta jest u góry w motto **„non omnis moriar"** (nie wszystek umrę), u dołu zaś w wymowny napis: **„potomnym przekażcie".**

Pomiędzy dwie grupy nazwisk wpleciono wolny ornament góralski: **dziewięciornik**, ten odwieczny symbol gór i owo znane nad chatą góralską **„słonce"**. Pod tablicą konsola, w niej „pilka" góralska dwustronna, zaciosy i wypustki rysiów. Nad tablicą głowica rozszerzająca się w całości w ucha czerpaka, zapożyczonego **z szałasów.**

Głowica, to chochołowski łyżnik, ubrany w kapliczki, obięki i ząbki. W środku głowicy pole, na niem dwie daty wyryte w rzymskich cyfrach 1914—1921 i swastyka góralska po cyfrach. Nad głowicą orzeł, do połowy jeszcze w głazie, ale górą już wolny. Całość wynurza się z głębokiego purpurowego pola.

Uroczystości dopełniły przemówienia posła Rajskiego, generała Galicy i deklamacya wiersza Orkanowego „Na odsłonięcie tablicy".

Może za przykładem gimnazyum nowotarskiego pójdą i inne zakłady, cześć godnie pamięć swych poległych wychowanków.

Tragiczna śmierć wójta w Bursztynie.

OLBRZYMI BUHAJ ZMIAŻDŻYŁ MU CAŁĄ KLATKĘ PIERSIOWĄ. — SIŁA UDERZENIA. — NATYCHMIASTOWY ZGON NIESZCZĘŚLIWEGO.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Dnia 25 b. m. zginął tragiczną śmiercią Mikołaj Chowaniec, wójt Bursztyna, w Galicyi wschodniej.

Kiedy dnia tegoż udał się Chowaniec do stajni, aby podać pokarm stojącemu w stajni buhajowi, ten, zwykle łagodny i potulny, zobaczywszy wójta, zerwał łańcuch wraz ze słupem, do którego był przymocowany, a przycisnąwszy swego właściciela do ściany **zmiażdżył mu całą klatkę piersiową**, powodując **natychmiastową śmierć nieszczęśliwego.**

Siła uderzenia była tak gwałtowną, że ciało zabitego wyleciało wraz ze ścianą stajni **na odległość przeszło 1 metra.**

Zmarły tragicznie Mikołaj Chowaniec, sprawując od lat kilku urząd wójta, zyskał sobie ogólny szacunek i zaufanie pośród całej miejscowej ludności.

Papież wyjedzie na wakacye.

(l.) W pewnych kołach rzymskich krążą pogłoski, że Ojciec Święty opuści Watykan w połowie lipca i spędzi część lata w zamku Castel-Gandolfo, odległym mniejwięcej o 25 kilometrów od Rzymu.



Koncert Adama Didura.

Adam Didur, największa dziś chwała i duma śpiewacka Polski, wystąpił onegdaj z drugim koncertem w sali Starego Teatru, przepełnionej rozentuzyazmowanymi słuchaczami i wielbicielami swego niezwykłego i fenomenalnego talentu śpiewackiego. Prześliczny głos o rzadkiej szlachetności dźwięku, opracowany wzorowo, temperament umiarkowany artystyczną kulturą a przedewszystkiem indywidualność olbrzymiej a niezwykłej miary oto warunki, którymi Didur wyjechawszy ongi ze Lwowa zachwyca i czaruje melomanów całego świata. W jego kreacyach operowych, wirtuoz-śpiewak rywalizuje z wybornym aktorem. Na estradzie zwraca się też najchętniej do muzyki dramatycznej, chociaż w każdym momencie umie wydobyć najszczerszy liryzm pieśniarza i nadać zarówno polskiej, włoskiej jak i innej pieśni, właściwy liryzm i głębsze uczucie. Wskutek tego, wszystko co śpiewa Didur posiada piętno osobiste a zarazem i piętno chwili, dzięki którym najbardziej osłuchanej i znanej frazie, nadaje zabarwienie i duży wdzięk świeżości. Jakkolwiek olbrzymi rozmach śpiewu oblicza Didur na perspektywach wielkich teatrów i kolosalnych sal koncertowych, to jednak pełno w nim subtelnych, iście miniaturowych drobnych szczegółików, niespodziewanych zagięć, indywidualnych akcentów, których wytworność i smak daje poznać artystę niezwykłej miary.

Zbyteczną byłoby rzeczą i bezcelową, rozwodzić się o doskonałościach wyrafinowanej techniki — o piękności wspaniałego i potężnego głosu, tętniącego zarówno siłą i rozmachem spiżu, jak i czystością dźwięku najszlachetniejszego kruszcu. Śpiewak to a zarazem artysta o bogatej kulturze, a przed nim pochylić się musi z należną czcią, pióro każdego krytyka.

Akompaniował dyr. B. Walewski.

Z kronikarskiego obowiązku recenzenta, zaznaczyć mi wypada, odbycie się w sobotę koncertu znanej rosyjskiej pary śpiewaczej pp. Jefimcewy i Kniaginina, których Harcerstwo polskie (przenosząc widocznie Moskali nad polskie siły miejscowe) zaprosiło do „uświetnienia" tygodnia harcerskiego. Artyści, dla których kunsztu jestem pełen respektu, wywiązali się z zadań cum summa laude. Publiczność zebrała się w wielkiej ilości.

Stanisław Bursa.



Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO.

Grube ryby.

(Komedya w 3-ech aktach M. Bałuckiego.
(Wznowienie).

Cofamy się w czasie, w myśli, w uczuciu. Patrzymy na życie proste, na postacie nieskomplikowane, poczciwe i szczęśliwe — i zazdrościmy im serdecznie. Ich ciasnych horyzontów myślowych, małych przyjemności, niegłębokich smutków, a głównie owego ciepła serc, jakie promienieje z tej dykteryjki scenicznej o „grubych rybach", tak obawiających się złowienia i niespodziewanie wystrychniętych na dudków.

Najlepsza to może z komedyj Bałuckiego, — mimo, że przysypana pyłem czasu, wciąż jeszcze żywa, — dzięki doskonałym rolom, które długo jeszcze stanowić będą ponętę dla najlepszych artystów. Realistyczna niegdyś komedya, dziś zgoła nierealna, stała się stylowym obrazkiem, staroświecką ilustracyą, którą ogląda się z przyjemnością i uczuciem odetchnienia i ulgi, czerpanem właśnie w możności oderwania się od świata rzeczywistego.

Wznowienie „Grubych ryb" w teatrze im. Słowackiego, jako przedstawienie popularne, pozwala nie przykładać zbyt wysokiej miary do realizacyi scenicznej. Sympatyczną parę starych Ciaputkiewiczów grali pp. Kosmowska i Szyniborski, ten ostatni rzeczywiście wyborny. Wirtuozowskim był p. Jednowski, nieco za poważnie traktujący ukryty komizm tej pysznej figury, Pagatowiczem p. Działosz, który rozgrywając się stopniowo, wniósł w tę postać szereg trafnych, charakterystycznych rysów. P. Modzelewska zagrała Wandzię z całą naturalnością i werwą, p. Kossocka była Helenką, trochę zbyt nieśmiałą. Dopełnili zespołu p. Puchalski jako Burczyński i p. Niewiarowicz jako Henryk.

E. Ł.

Pucer — dowódcą pułku czeskiego.

Niezwykle szybkie awanse w Czechach. — A u nas?

Niedawno w czeskim parlamencie niemiecki poseł dr. Schollich poruszył ciekawą sprawę. — **Pewien major z długoletnią służbą** w armii austryacko-węgierskiej poprosił **o przeniesienie do innego pułku**, motywując swą prośbę tem, że absolutnie nie może pozostać w pułku, w którym **jego dawny służący jest — dowódcą.**

Nawiązując do tego, pisma niemieckie podnoszą, **że niezwykle szybki awans czeskich oficerów** wydał nieoczekiwane owoce. 28-letni młodzieniec, niejaki Czerwinka, jest pułkownikiem i dowódcą pułku w Ołomuńcu. W armii czesko-słowackiej są, jak to przy tej samej okoliczności stwierdza dr Schollich, majorowie, podpułkownicy i pułkownicy w wieku od 25 do 28 lat.

A u nas wiele pisano już o tej kwestyi. Faktem jest, że stosunki pod tym względem są prawie identyczne. Nie możemy wprawdzie wykazać żadnego pucera w roli pułkownika, mamy zato wielu młodocianych sztabowców, sprawujących rządy nad posiwiałymi oficerami — podwładnymi. Jednakże jest nadzieja, że raz wdrożona akcya oczyszczenia armii z niepożądanych naleciałości, wyda i w tym kierunku pożądane owoce.

Jak Koń grał rolę księdza.

ZAMIAST POWOŁANIA DO SŁUŻBY BOŻEJ, FAŁSZYWE ŚWIADECTWA. — RZEKOMY KSIĄDZ MATUSZEK. — KOŃ CHRZCIŁ, GRZEBAŁ I WYGŁASZAŁ KAZANIA. — SKOK PRZEZ OKNO I ODWRÓT DO PIOTRKOWA. — NA POKUCIE ZA KRATKAMI, LECZ NIE W KLASZTORZE.

22-letni Jan **Koń** upodobał sobie służbę Bożą i postanowił się jej poświęcić. Że jednak do stanu duchownego potrzeba długoletniego przygotowania, zdecydował się na niezwłoczne jego nabycie w formie **sfałszowanego zaświadczenia.**

Uzbrojony w fałszywą legitymacyę,

KOŃ PODĄŻYŁ TRAKTEM DO WARSZAWY.

Tu zgłosił się u zawiadowcy cmentarza wojskowego na Powązkach, ks. Krugera, przedstawił się **jako ks. Józef Matuszek, wikary dyecezyi przemyskiej,** powołując się na pewnego wspólnego znajomego. Ks. Kruger zaprosił rzekomego ks. Matuszka **do pomocy w sprawowaniu funkcyj kapłańskich,** a że znał owego krewnego, na którego się fałszywy ksiądz powołał, a ponadto

KOŃ UBRANY BYŁ W SUTANNĘ,

nie żądał żadnych dowodów osobistych.

Tak tedy sprawował Koń rozmaite urzędy i funkcye kapłańskie, **odprawiał msze św.,**

SPOWIADAŁ, CHRZCIŁ, GRZEBAŁ I WYGŁASZAŁ KAZANIA,

pobierając jednocześnie **sute opłaty.**

Po czterech tygodniach otrzymał ks. Kruger od Konia list, którego **ortografia pozostawiała tak wiele do życzenia,** że cała osobistość ks. Matuszka ukazała mu się w świetle mocno podejrzanem.

Wezwany do wylegitymowania pokazał Matuszek zaświadczenie, które **na pierwszy rzut oka okazało się fałszywem.**

Przyparty do muru

PRZYZNAŁ SIĘ KOŃ, ŻE NIE JEST KSIĘDZEM

a korzystając z chwilowej nieobecności proboszcza, **jednym susem**

WYSKOCZYŁ OKNEM,

unosząc ze sobą wszystkie dokumenty osobiste ks. Krugera, **poczem wyciągniętym cwałem uciekł aż do Piotrkowa, gdzie go ujęto.**

Koń-szantażysta stanął onegdaj przed sądem okręgowym, a **wyrok opiewał na rok więzienia.**

Ze zwieszoną głową powędrował pod eskortą policyi do więzienia, by w zaciszu, choć nieklasztornem oddać się smutnym refleksyom na temat minionych dobrych czasów.

Od kul bandyckich pada trzech policyantów.

(Do ilustracyi tytułowej).

(—) Donosiliśmy niedawno naszym czytelnikom o krwawej walce, stoczonej z bandytami w pociągu, jadącym ze Sanoka, kiedy to od kul bandyckich padło dwóch policyantów: Maciej Lachowicz i Wojciech Zawieja. Ciż sami bandyci ranili ciężko poprzedniej nocy wywiadowcę Różyckiego, w chwili, kiedy ich zatrzymał na ulicy w celu wylegitymowania.

Onegdaj odbył się w Sanoku **manifestacyjny pogrzeb** zabitych policyantów, przy udziale przeszło 15 tysięcznych tłumów.

Nasza rycina tytułowa przedstawia u góry moment, kiedy to Różycki zatrzymuje na ulicy bandytów i **ciężko ranny w piersi od kuli rewolwerowej, pada na ziemię.** Na rycinie drugiej widzimy **walkę z bandytami w pociągu w przedziale III klasy.** Na podłodze leży śmiertelnie ugodzony wywiadowca Wojciech Zawieja, druga zaś kula rewolwerowa kładzie trupem na miejscu posterunkowego Lachowicza.

Dwie ryciny u dołu przedstawiają ofiary kul bandyckich: na pierwszej **wywiadowca Różycki ciężko ranny w szpitalu,** na drugiej **zwłoki zamordowanych:** w głębi Zawieja, obok z czapką Nr. 1128 posterunkowy Lachowicz.

Zamordował pachciarza z zemsty.

KUNA MORDUJE SZLOMĘ AMZELA. — CAŁA WIEŚ POSZUKUJE ZWŁOK. — ZWŁOKI POKRYTE ŚCIĘTEM ŻYTEM.

Niejaki Mordko Amzel w Łodzi, doniósł urzędowi śledczemu, iż brat jego, 22-letni Szloma, **zaginął** dnia 17 b. m. bez śladu. Szloma Amzel, pachciarz z zawodu, jeździł codziennie wieczorem do wsi Nowe-Moskale, gdzie kupował mleko, a następnego dnia wracał do Łodzi. **Nocował on zwykle u gospodarza wsi Nowy-Imielnik — Zająca.**

Owego dnia wieczorem Amzel opuścił dom Zająca i udał się do mieszkańca tejże wsi, Pyrki, któremu zapłacił należność za mleko i

WIECEJ JUŻ NIE WRÓCIŁ.

Ustalono, że w dniu 14 maja Szloma Amzel **posprzeczał się z niejakim Stanisławem Kuną.** Kuna groził Amzelowi słowami:

„TY WIĘCEJ PACHCIARZEM JUŻ NIE BĘDZIESZ".

Zając z żoną, **obawiając się zemsty ze strony Kuny,** namawiali pachciarza, aby rachunki z Kuną uregulował, **co też ten uczynił,** udawszy się do Kuny wraz z synem Zająca. Kuna jednak, otrzymawszy pieniądze od Amzela, **wyrzucił go za drzwi, zaś młodego Zająca pobił,** dlatego, iż był świadkiem żyda.

Na podstawie tych danych w dniu 23 b. m. do poszukiwania powołano większą ilość mieszkańców wsi Nowe-Moskale i przy ich pomocy na polu **znaleziono zwłoki zamordowanego Szlamy Amzela,**

POKRYTE ŚCIETEM ŻYTEM.

Zwłoki leżały bez marynarki, kamizelki i czapki, zaś 50.000 marek, które Amzel miał w dniu krytycznym, przy zwłokach nie znaleziono. Sekcya zwłok wykazuje, iż Amzel **został zabity przy pomocy dwóch narzędzi: tępego i ostrego.**

Jako podejrzanego **aresztowano Stanisława Kunę** i osadzono go w więzieniu. Dalsze śledztwo w toku. Sprawa rozpatrywana będzie w trybie **postępowania doraźnego.**

Krwawa awantura uliczna w Warszawie.

Starcie tłumu z policyą.

Warszawa (tel. wł.). **Na przedmieściu Warszawy,** na ulicy Lachówki, **przyszło do starcia między tłumami a policyą.** Stało się to z następujących przyczyn:

Pijany robotnik pobił swoją siostrę, a **chwyciwszy jej dziecko, usiłował rzucić je pod nadjeżdżający samochód.** Zaalarmowana policya usiłowała aresztować robotnika, ale tłum rzucił się do jego obrony.

Kilkunastu mężczyzn zaczęło atakować policyantów, a gdy jeden z nich dobył rewolweru, aby wystrzelić w powietrze, tłum rzucił się na niego i chciał go rozbroić. Wśród szarpaniny **padł strzał, godząc śmiertelnie przechodzącego robotnika Czyżewskiego,** który zmarł przed przybyciem lekarza. — Tłum rzucił się na policyanta, przyjmując groźną podstawę i dopiero przybyły na miejsce konny oddział policyi zdołał przywrócić porządek.

Pływak... bez nóg zwycięzcą w zawodach.

BEZNOGI MORRIS, KTÓRY PŁYWA TYLKO PRZY POMOCY RĄK.

(l.) Ogromną sensacyę wywarło w sportowych kołach w Australii **zwycięstwo beznogiego mistrza sztuki pływackiej,** W. Morrisa, z pływackiego klubu Sydney, który wyszedł **zwycięzcą z dwukrotnych zawodów pływackich** w Handikap na przestrzeni pięćdziesięciu metrów.

Morris uchodził za najznakomitszego pływaka w Australii, gdy **przed ośmiu laty przy wypadku kolejowym stracił obie nogi.** Zaledwie wyszedł ze szpitala, przedsięwziął na nowo ćwiczenia pływackie, przyczem przyjaciele jego **nosili go do wody** i rzucali na fale.

„Dziwnem jest, — opowiada beznogi pływak, — **że w wodzie mam zawsze takie uczucie, jakbym odzyskał utracone nogi.** Wiem, że to tylko złudzenie, jest ono jednak tak silne, **iż wydaje mi się przez cały** czas, jakobym wykonywał nogami wszystkie odpowiednie w pływaniu ruchy“.

Człowiek — mumia.

OSOBLIWY TRYB ŻYCIA DZIWAKA. — NIE DAŁ ODPOWIEDZI. — WTARGNIĘCIE POLICYI. — TRUP NA PODŁODZE. — UMARŁ PRZED PARU MIESIĄCAMI.

(l.) W Monachium, przy Königinstrasse mieszkał od dwudziestu lat znany dziwak, księgarz Wilhelm Rüscher.

Osobliwym był tryb jego życia:

NIE OBCOWAŁ Z NIKIM

w całym domu, opuszczał swe mieszkanie z brzaskiem dnia, a powracał dopiero późną nocą. **Nikt nie znał bliższych szczegółów jego życia.**

Dnia 1 kwietnia b. r. nie zapłacił księgarz czynszu mieszkalnego, nie zapłacił go też i 1 maja. Właściciel domu posłał lokatorowi list, prosząc go o odwrotną odpowiedź i zapowiadając, że jeżeli odpowiedzi tej nie dostanie, to **wyważy drzwi jego mieszkania.**

Tymczasem lokator-dziwak

MILCZAŁ JAK ZAKLĘTY.

Uwiadomiono wobec tego policyę, która musiała siłą wtargnąć do mieszkania. **Rüscher leżał martwy na ziemi w swoim pokoju,** odziany tylko w koszulę. W koło niego rozłożone były na podłodze gazety, flaszki z wina, puszki z konserwami i t. d. Nieboszczyk

PODOBNY BYŁ DO MUMII.

Zwłoki były zupełnie zeschnięte.

Na szafce nocnej znaleziono list ze stemplem, z datą 14 marca b. r. Ponieważ list nie był otwarty, przypuszczają, że śmierć nastąpiła jeszcze przed dniem 14 marca. Dziwak zmarł prawdopodobnie na udar serca.

Czem zajmują się kobiety w Ameryce.

NOWE ZAWODY AMERYKANEK. — OPERACYE GIEŁDOWE I PROWADZENIE BANKÓW. — DYREKTORKI TEATRÓW I KIN. — KOBIETA ADWOKATEM I SĘDZIĄ. — ARCHITEKTKI I INŻYNIERKI. — SŁAWNA ASTRONOMKA. — AMERYKAŃSKA SEKRETARKA.

(l.) Jedno z codziennych pism amerykańskich daje niezwykle interesujący rzut oka na zawody, jakim oddają się obecnie kobiety amerykańskie.

Z wynurzeń dziennikarza amerykańskiego dowiadujemy się, że kobieta, która robi

INTERESA GIEŁDOWE

jest za Oceanem codziennem już wprost zjawiskiem. Nowością są natomiast obecnie **kierowniczki filii bankowych,** które w wytwornie urządzonych biurach przyjmują swych klientów, udzielają im rad fachowych, gdzie mają oni lokować swe kapitały i t. d. Stanowiska podobne otrzymują tylko damy, mające rozgałęzione stosunki towarzyskie; banki zdają sobie bowiem sprawę z tego, że tego rodzaju kobiety umieją ściągać klientów.

W Chicago **naczelnym dyrektorem jednego z banków jest również kobieta.** Prowadzenie banków jest czynnością czysto kobiecą, wszystkie tego funkcye spoczywają w rękach reprezentantek płci pięknej i są prowadzone doskonale.

Kobiety lekarze cieszą się w Ameryce dużem powodzeniem;

KOBIETY ADWOKATKI

mają wielki wpływ w sądach, są między niemi takie, jak n. p. nowojorska pani Norris, która swemi mowami w sądzie zdobyła sobie już duży rozgłos.

W równej ilości jak mężczyźni zajmują i kobiety **stanowiska dyrektorek teatrów i przedsiębiorstw kinowych** i poszukiwane są jako reżyserki dla sceny, tudzież dla filmów. Kobiety amerykańskie rzucają się też energicznie do przemysłu i handlu; setki restauracyi nowojorskich kierowane są przez kobiety.

Właścicielką **największych światowych plantacyi owocowych** jest Kalifornijka, pani Elza Buckingham.

KOBIETY ARCHITEKTKI I INŻYNIERKI

mają w Ameryce ogromne powodzenie; jedna z nich, Józefina Chapman, wsławiła się **budową całego szeregu gmachów publicznych,** obecnie zaś kieruje budową olbrzymiego pałacu we włoskim stylu dla pewnego magnata naftowego.

Astronomka, Annis Canson, opublikowała katalog 700.000 gwiazd, które wszystkie zostały przez nią skwalifikowane i obszernie omówione. Uczona ta jest profesorem na uniwersytecie w Harvard i posiada osobliwą, wyjątkową zdolność oceniania odległości gwiazd

SAMEM OKIEM,

gdy astronomowie tymczasem **potrzebują** do tego gruntownych obliczeń.

Dyrektorem sławnej biblioteki **Morgana jest pani** Belle Green, która zmarłemu Pierpont Morganowi pomagała w zbieraniu cennych książek i jest **znakomitą rzeczoznawczynią** w tej dziedzinie.

Najnowszym zawodem **Amerykanki jest**

ZAWÓD SEKRETARKI

rozmaitych wybitnych osobistości, **pisarzy,** artystów, dam wielkoświatowych i t. p. Sekretarka taka w imieniu swego chlebodawcy zawiera wszelkie umowy, interesy, załatwia ich sprawy, w razie ich nieobecności dozoruje ich mieszkań i t. d. Pani taka zarabia bardzo wiele, a ma do pomocy cały szereg podsekretarek.

Jak widzimy z owego artykułu, **kobiety** amerykańskie dalekie są od spotykanego jeszcze tu i ówdzie w Europie, choć rzadkiego już dziś **typu panien... czekających na męża** i bez względu na aspiracye do stanu małżeńskiego same zdobywają sobie **zupełnie niezależne stanowiska,** rozszerzając **stale** i skutecznie zakres swego **działania i** współzawodnicząc godnie **z mężczyznami** w ciężkiej walce o byt.

30 kilometrów... w tańcu.

(l.) Najbardziej zagorzałe danserki nie **zapytują** się nigdy ile mogą zrobić kilometrów na sali balowej tańcząc niezmordowanie przez całą noc. Biegłe tymczasem w sztuce tańczenia „specyalistki“ amerykańskie zaopatrzywszy się w **„pedometry“** dokonały interesującego obliczenia.

Oto **w jednej godzinie walca można przetańczyć z górą trzy kilometry.** Nowe tańce jak fox-trot, two-step itp. dają pole do przetańczenia **w godzinie 4 i pół klm.** Licząc w ten sposób, danserki, które niejednokrotnie wirują w objęciach swych danserów niestrudzenie od 8 wieczór do 3 rano, **przebiegają,** nie mając nawet o tem pojęcie, **około 30 kilometrów.**

Śmiało zatem rzec można, że nie jest to już taniec ale sport...

„Cuda“ egipskich czarowników.

CO MÓWIĄ STARE PAPIRUSY EGIPSKIE? — JAK CZAROWNIK STWORZYŁ KROKODYLA Z WOSKU. — CUD NA SPOSÓB MOJŻESZOWY. — BIAŁE NIEDŹWIEDZIE CARA MIKOŁAJA II.

Nowsze badania egiptologów wykryły **sześć utworów** powieściowych egipskich. Podobno wykryto nawet fragment dramatyczny na papyrusie. Na przełomie państwa egipskiego średniowiecznego a nowszego (1788—1580 rok przed Nar. Chr.) powstał jeden z tych utworów, opowiadający **o czarach w Egipcie.** Widać z niego, **że różne sztuki magiczne,** które umieli wtajemniczeni kapłani egipscy, posiadając już wtedy wysoko rozwiniętą wiedzę sił przyrody, wyrobiły w Egipcyanach pojęcie o ich wszechwładzy.

We wzmiankowanym papyrusie opowiada się o królu Cozer, którego **żona zdradzała z jakimś mieszczaninem na brzegu jeziora.** Przywołał wtedy **czarownika, który miał zgładzić śmiałka. Przed schadzką kąpał się on** zawsze w jeziorze. **Czarownik** ulepił **krokodyla** z wosku długości siedmiu cali, wymówił nad nim zaklęcie i **kazał wrzucić do wody, kiedy** uwodziciel będzie się kąpał. Tak też się stało. Wtedy **figurka woskowa zamieniła się w żywego krokodyla** długości siedem stóp i wciągnęła go na dno.

Potem czarownik zamienił znowu potwora w figurkę, a gdy król wrzucił ją do wody, znowu **urósł ogromny żywy krokodyl, dał nurka i już nigdy się nie pokazał.**

Czarownik Zaumanch potrafił **robić cud Mojżeszowy.** Kobiety z haremu króla pływały po jeziorze i jedna z nich upuściła swój ulubiony naszyjnik do wody. Nie mogli go znaleść, a uparta piękność **nie** dawała się uskokoić żadnym innym darem. Wtedy na zaklęcie czarownika **wody spiętrzyły się w dwie ściany, ukazując dno. Czarownik wziął z dna naszyjnik, poczem wody opadły.**

Czarownik Dedi odciął głowę gęsi, rzucił ją daleko, a **na jego** zaklęcie głowa i tułów zbliżyły **się, zrosły i ptak ożył.** To samo doświadczenie powtórzył z bykiem, ale nie chciał go wykonać na żywym niewolniku.

Podobne złudzenia i zjawiska umieją dotąd wywoływać fakirzy. W opisie podróży b. cara Mikołaja II, opisanej przez ks. Uchtomskiego, mówi się, że Mikołaj, wówczas jeszcze następca tronu, zażądał od fakirów, żeby przyszły białe niedźwiedzie i **natychmiast ujrzał zbliżające się ku sobie potwory.**

Fabryka romansów pod firmą „Dumas i Ska“

JESZCZE O PROCESIE POZGONNYM AUTORA „TRZECH MUSZKIETERÓW“. — DUMAS W ROLI KUCHARZA. — CO ŁATWIEJ ZROBIĆ: OMLET, CZY KSIĄŻKĘ?

(k) Niedawno wspomnieliśmy o procesie, jaki toczy się obecnie między spadkobiercami Dumasa a Maqueta o spuściznę literacką po pierwszym z nich, która jak wyświetlono następnie zawdzięczała swój początek w znacznej części Maquetowi. Dumas był firmodawcą, szefem tak zwanej ironicznie „fabryki romansów Dumas i Ska“, pisali zaś ochrzczone jego nazwiskiem powieści jego przyjaciele głównie Maquet.

W związku z procesem przypominają sobie w Paryżu dowcipne powiedzenie Aureliusza Scholl'a do Dumas'a.

Kiedy którykolwiek z romansów Dumas'a miał mniejsze powodzenie i nie znajdował uznania krytyki, Dumas mówił z uśmiechem do Scholl'a:

— Nic dziwnego, jest prawie cały napisany przez Maquet'a!

Pewnego razu na obiedzie, wydawanym przez Dumas'a, który uważał się za mistrza w sztuce kulinarnej, podano omlet bardzo nieudany, zrobiony podług jego przepisu przez niego samego.

— Jak pan go znajduje? — zapytał Dumas Scholl'a.

Wtedy Scholl, łykając okropny omlet, odpowiedział:

— Czy jesteś pewny, mistrzu, że to nie zrobione przez — Maquet'a?

Z anegdoty tej, jak i z całej osnowy sporu o własność literacką nie wynika bynajmniej, by świetny pisarz „papa“ Dumas stawał obecnie przed potomnością w roli jakiegoś niebywałego fałszerza, strojącego się w cudze piórka. Pokaźny szereg dzieł napisał sam, do innych dawał bądź pomysły, bądź opracowywał w nich całe części, pozostawiając wykończenie innym. Tego, co rozsławiło „firmę“ Dumasa po świecie, t. j. niezrównanej fantazyi, dowcipu iście francuskiego, swoistego humoru i niepospolitej charakterystyki bohaterów nie zdołał podrobić żaden Maquet.

Wspaniała menażerya ks. Walii.

9 METROWY PYTHON. — ZŁOTE BOCIANY. — NIEWYTRZYMAŁA DŁUGONOSA MAŁPA.

Do Londynu przywieziono kolekcyę **żywych zwierząt,** ofiarowanych w podróży ks. Walii przez federacyjne stany malajskie. Kolekcya zawiera około **300 ssaków i dwa razy tyle ptaków i gadów.** Między zwierzętami znajduje się słoń, młody tresowany nosorożec, dwa tygrysy, cztery czarne leopardy, leopard plamisty, kilkanaście małp, dwa niedźwiedzie, 150 ptaków. Między gadami znajduje się python — **największy żywy egzemplarz dotychczas schwytany.** Jest on długi na 27 stóp. Wśród ptaków zwracają uwagę **złote bociany, o wspaniałych, pięciostopowych ogonach.** Zwierzęta zniosły doskonale podróż morską. **Zmarła tylko jedna długonosa małpa,** której **nigdy jeszcze nie udało się przewieść żywej do Europy.**



Zbiórki.

Poniedziałek: Krzyż Czerwony,
Wtorek: Zaniedbane żony,
Środa: Niekąpane dzieci,
Czwartek: Półanalfabeci,
W piątek będą: Inwalidzi
A w sobotę: Biedni żydzi.
Na niedzielę z wschodem słonka
Kościół, żłóbek i ochronka...
Co za szkoda, że — przechodniu!
Nie ma ośmiu dni w tygodniu
Aby zbierać (pomysł złoty!)
Na ofiary tej karoty!... Kr.

—oOo—

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany w poniedziałek 29 maja 1922 roku o godzinie 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Metorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: Wyż barometryczny utrzymywał się w dalszym ciągu nad Europą zachodnią, obszar zaś nizkiego ciśnienia znajdował się na północ od Finlandyi. Wskutek wilgotnych i zimnych wiatrów północnych, było w Polsce naogół chmurno i chłodno.

Termometr o godzinie 3 popoł. wskazywał w Warszawie 16 stopni, Poznaniu 17 stopni, Lublinie 14 stopni, Pińsku 16 stopni, Krakowie 19 stopni, Zakopanem 14 stopni.

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 769'9, temperatura +14'5, maksimum +19'4, minimum +6'0, Opad — Stan nieba: pochmurno.

Prognoza na wtorek: Dość pogodnie, nieco cieplej, słabe wiatry północne.

CZAS ŚRODKOWO EUROPEJSKI W RUCHU KOLEJOWYM. Dyrekcya Kolei Państwowych komunikuje: W myśl ustawy sejmowej wprowadza się na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej o godzinie 24 z 31 maja na 1 czerwca br. rachubę czasu według południka środkowo-europejskiego. Dla przejścia z obecnego czasu wschodnio-europejskiego **na czas środkowo-europejski** przesunie się w nocy z 31 maja na 1 czerwca o godzinie 24 wskazówki zegarów wstecz o jedną godzinę tj. na godzinę 23. Skutkiem tego pojawi się przejściowej nocy na zegarach czas od godziny 23 do 24 dwukrotnie. Godzinę dodatkową (po cofnięciu wskazówek) oznacza się jako 23 Aoo do 24 Aoo. W nocy przejściowej ulegną z tego powodu odjazdy pociągów opóźnieniom, które będą na wszystkich stacyach podane do publicznej wiadomości wywieszkami przy kasach i poczekalniach. **Osoby mające zamiar wyjechać w nocy z 31 maja na 1 czerwca, powinny zatem we własnym interesie zasięgnąć informacyi na dworcu kolei o czasie odjazdu pociągów. Z dniem 1 czerwca br. wchodzi w życie nowy plan jazdy na wszystkich liniach PKPZ. Zmiany uwidocznione w ściennych planach jazdy. W noc przejściową tj. z 31 maja na 1 czerwca odjedzie pociąg pospieszny Nr. 6 do Warszawy o godzinie 23'29, pociąg Nr. 16 zamiast o godzinie 0'50 do Warszawy, odjedzie o 23 A do Łodzi a pociąg Nr. 126 do Dziedzic o godz. 23 A 10. Pociąg pospieszny Nr. 1 do Lwowa nie będzie już uruchomiony przejściowej nocy, odjedzie natomiast nowy pociąg pospieszny Nr. 203 o godzinie 1'48. Pociąg osobowy Nr. 25 odjedzie do Lwowa spóźniony o g. 23 A 40, pociąg Nr. 613 do Nowego Sącza i Krynicy o godzinie 23'40 a pociąg Nr. 1215 do Zakopanego i Nowego Sącza o godzinie 23 A 45.

WŁADYSŁAW MICKIEWICZ odjechał dziś rano z Krakowa do Warszawy, skąd we środę odjeżdża do Paryża. Na dworcu kolejowym obecnym był między innymi celem pożegnania gościa wiceprezydent Sare.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Dziady“ z p. Nowakowskim w roli Gustawa-Konrada. „Walka kobiet“ komedya Scribe'a we środę i we czwartek b. tyg. Na sobotę przygotowuje teatr 4-aktowy dramat historyczny L. Rydla „Ostatni“. Ma on za kanwę najwspanialsze lata końcowe Zygmunta Augusta i wiekopomną Unię lubelską. W Zygmuncie Auguście gra prawie cały personal z Sosnowskim (rola tyt.). Kosmowska (Bona). Żmijewska (Anna Rakuzka) na czele. Zygmunt August wchodzi na afisz w sobotę 3 czerwca.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek „Żydówka“ w której wystąpi gościnnie rodak nasz p. Jan Sobierajski, który w partyi Eleazara święcił tryumfy w operze berlińskiej i wrocławskiej. Pan Sobierajski przygotowuje również kilka partyi w języku polskim, sądzimy zatem, że spotka się nasz rodak z kresów, który przez dłuższy czas przebywał na scenach niemieckich, z gorącem przyjęciem. Jutro we środę premiera sensacyjnej operetki „Apasze“, która obiegła niemal całą Europę. Operetka ta o pięknej muzyce i niezwykle oryginalnem librecie, stanowi clou sezonu. U nas wystawiona będzie z niebywałym przepychem, a obsada na której czele stoją filary naszej operetki jak: Korabianka, Ordonówna, Żelska, Minowicz, Ostrowski, Winkler Karasiński i inni dają gwarancye, że operetka ta długo utrzyma się na repertuarze. Batuta spoczywa w rękach kapelmistrza Barańskiego, a wykwintna reżyserya p. Minowicza nada operetce ton wielkomiejski.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. Dziś we wtorek daną będzie wesoła operetka „Król się bawi“.

Z TEATRU „BAGATELA“. „Ten którego biją po twarzy“, interesujące widowisko sceniczne L. Andrejewa jest obecnie największą sensacyą teatralną i wypełnia już po raz 11 z rzędu widownię. W teatrze „Bagatela“ dzięki koncertowej grze wszystkich artystów z p. Nowackim na czele, święci sztuka Andrejewa wielki tryumf. W roli Consuelli wystąpi p. Pobóg. W przygotowaniu „Lekarz na rozdrożu“ cztery akty z epilogiem Bernarda Shawa. Próby w reżyseryi p. Węgierki dobiegają końca.

ADA SARI — SZAJERÓWNA najsławniejsza śpiewaczka koloraturowa, obecnie primadonna największych oper włoskich i opery wielkiej w Paryżu — wystąpi w Krakowie tylko raz jeden na zaproszenie „Krak. Biura Koncertowego E. Bujański“, w niedzielę dnia 18 czerwca br. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich Sławkowska 8.

UPIORY HABSBURSKIE. „Czynów z progów przeszłości sam Bóg nie odwoła!“ — mówi wielki wieszcz ludzkości. A jednak wieszcz się pomylił, a raczej nie przewidział co kiedyś nastąpi! Bo oto! słuchajcie! Dawne upiory austryackie zostały z grobu wywołane. Wstał stary niedołęga Franciszek Józef i histeryczna fantastka żona jego Elżbieta i łobuz wiedeński arcyksiążę Rudolf i cała sfora dworaków, zauszników, szpiclów i kurtyzan dworu austryackiego. Gdy nie wierzycie —, idźcie do **Kina Warszawa** (Stradom 15), gdzie wyświetlany jest obecnie — istotnie wstrząsający dramat z życia nieistniejących już dziś Habsburgów — pt. „Elżbieta cesarzowa austryacka. Tragedya w Genewie“. Kobieta ta, dotknięta zboczeniem umysłowem, jak ogółem cała rodzina Wittelsbachów, z której pochodziła — zginęła niezasłużoną śmiercią z ręki fanatyka Luccheniego w Genewie. Tragiczną tą historyę w znakomitej grze i inscenizacyi warto zobaczyć na ekranie popularnego teatru świetlnego „Warszawa“.

(ak) **TYDZIEŃ HARCERSKI.** Wczoraj o godz. 3 popoł. odbyło się otwarcie wystawy harcerskiej w budynku komendy harcerskiej przy pl. Jabłonowskich. Wystawa przedstawia się imponująco i jest ona chlubnem świadectwem pomysłowości i przedsiębiorczości naszych harcerzyków. Z pośród eksponatów wystawy zasługują na wyróżnienie: wielka łódź Szesobowa „Scout“ wykonana własnymi siłami harcerzy, dalej modele kolei żelaznej, hali maszyn oraz model „dzikiego“ obozu.

LWÓW NA ZLOCIE HARCERSTWA KRAKOWSKIEGO. W piątek rano przyjeżdża ze Lwowa na zlot harcerski, drużyna reprezentacyjna ze sztandarem pod komendą instruktora St. Kaczmarczyka przybocznego hufca lwowsk. i Zarzyckiego Wit. drużynowego. Drużyna ta weźmie udział w zawodach i popisach. Projektowane są zawody w piłkę nożną z którąś z drużyn Chorągwi krakowskiej. Przypuszczamy, że publiczność nasza gorąco powita młodzież bohaterskiego Kawalera Krzyża „Virtuti Militari“ — miasta Lwowa.

STOSOWNIE do zarządzenia M. S. Wojsk. Dep. IV. Żegl. pow. L: dz. 436/22 Aar. T. z dnia 10 maja 1922 r. mogą się zgłaszać do Szkoły Podchorążych Rezerwy dla Wojsk Aerostatycznych, utworzonej w I Baonie Aerostatycznym w Poznaniu, wojskowi w Rezerwie jak i osoby cywilne roczników 1899—1901, posiadający prawo do służby jednorocznej, a którzy już we wojsku służyli. Zapytania należy skierowywać do Dowództwa I Baonu Aerostat. w Poznaniu. Kurs trwa siedm miesięcy i rozpoczął się z początkiem maja.

ZJAZD NOTARYUSZY W KRAKOWIE. Na podstawie porozumienia się małopolskich Izb notaryalnych tudzież Zrzeszenia notaryuszy i pisarzy hipotecznych w Warszawie, odbędzie się dnia 3 czerwca br. w Krakowie pierwszy zjazd notaryuszy polskich. Obrady rozpoczną się dnia 3 czerwca br. o godz. 12 w południe uroczystem otwarciem w sali Izby handlowej i toczyć się będą w 3 sekcyach do 5 czerwca br. włącznie. Wszelkich wiadomości co do zjazdu udziela biuro Izby notaryalnej ulica Poselska 20. Komitet zjazdu począwszy od dnia 2 czerwca br. będzie urzędował na dworcu kolejowym.

„CZWARTY WYMIAR I TEORYA EINSTEINA“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi dyr. J. Paczowski we wtorek 30 bm. o godzinie 7 w sali I. Szkoły Realnej Studencka 12). Wstęp dla członków Tow. Metapsychicznego 50 mk., dla gości 100 mk.

(ak) **OTWARCIE SZKOŁY FILMOWEJ „OKROPOL“.** Wczoraj 29 bm. odbyła się w sali wykładowej Domu ludowego przy ul. Dunajewskiego 7 uroczystość otwarcia centralnej szkoły filmowej „Okropol“ w obecności zaproszonych reprezentantów władz i prasy oraz licznie zebranych adeptów tej szkoły.

(ak) **Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** Wczoraj około godz. 6 udzieliło Pogotowie pierwszej pomocy Antoniemu Szlachcie lat 17, którego koń kopnął silnie w lewe podudzie. Po opatrzeniu rany, odstawiono go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Ł

(ak) **ZNÓW MIŁA SŁUŻĄCA.** Felicya Wiesenfeld zam. przy ul. Brzozowej oddała w ręce policyi służącą swą Józefę Dyduła lat 27, za kradzież garderoby wartości 40.000 mk.

(ak) **BÓJKA NA PLANTACH.** Za wyprawianie gorszących awantur oraz bójkę na noże, aresztowała wczoraj policya na Plantach u wylotu ul. Mikołajskiej Władysława Figurę lat 20 i Wilhelma Zapałę lt 23, obu rodem z Krakowa.

(ak) **KRADZIEŻ NA WAWELU.** Tomasz Klahr, dozorca zamku na Wawelu przytrzymał niejakiego Adama Szychacza lat 17, który korzystając z chwilowej nieobecności Klahra w mieszkaniu, skradł 3 prześcieradła wartości 20.000 mk. Poszkodowany oddał złodzieja w ręce policyi.

(ak) **ODWDZIĘCZYŁ SIĘ.** Zofia Mundek służąca w klasztorze SS. Szarytek przy ul. Warszawskiej 6, doniosła, że 27 bm. podczas rozdawania obiadów dla biednych, skradziono jej z niezamkniętego mieszkania garderobę i bieliznę wartości 30.000 mk. Jako jednego ze sprawców tej kradzieży aresztowała policya Bronisława Zapalskiego lat 14 włóczęgę, który przyznał się, że skradzione rzeczy sprzedał jakiejś kobiecie.

—o—

ŚLUB. Onegdaj w kościele św. Mikołaja w Krakowie odbył się ślub panny Michaliny Florkówny z panem Romanem Odorowiczem. Związek ten małżeński pobłogosławił ks. dr Tobiasiewicz.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

VIII ZJAZD „LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ“ we Lwowie w dniu 24 bm. przyjął z lat wojennych sprawozdania Komisyi kontrolującej i Wydziału i wyraził im, oraz dyrektorowi p. S. Sokołowskiemu szczerą wdzięczność za ofiarną pracę w najprzykrzejszych warunkach. Po uchwaleniu nowego statutu Ligi i wskazań administracyjnych co do przeistoczenia Ligi na szereg spółek wytwórczych, mianował Zjazd członkami honorowymi księcia A. Lubomirskiego, przewodniczącego Lidze przez cały czas jej istnienia, oraz zasłużonego twórcę Ligi, by-

łego jej dyrektora p. J. Olszewskiego. Wreszcie wybrano prezydyum (ks. A. Lubomirski, Tereszkoszy, Bol. Lewicki i K. Rolle) oraz 30 członków Wydziału na okres do Walnego zebrania po zatwierdzeniu statutu.

ZJAZD STRZELECKI W ZATORZE. W niedzielę 28 bm. odbył się w Zatorze zjazd delegatów Obwodu Chrzanowskiego Związku Strzeleckiego. W zjeździe wzięło udział kilkudziesięciu delegatów wchodzących w skład tego Obwodu oddziałów strzeleckich. Komendy Okręgu Krakowskiego Zw. Strzel. reprezentowali ob.:: K. Zaluski i W. Langrod, przybyli w tym celu z Krakowa. Po sprawozdaniach i dyskusyi, jaka nad niemi się wywiązała, przystąpiono do wyborów nowego Zarządu Obwodu, w skład którego weszli: ob. Pluta jako prezes, jako członkowie: S. Czapkiewicz, S. Nunberg, T. Smreczyński, Z. Rakowska, J. Suski, — z Zatora; M. Baścik i W. Bałanda z Oświęcimia; K. Kruszała z Brzeszcz; J. Sikora ze Spytkowic; A. Zajas ze Smolic. Ponadto weszli automatycznie w skład Zarządu Komendant Wiehman oraz Komendanci i Prezesi Oddziałów.

Wydawnictwa
Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

9900

Programy nauki w szkołach powszechnych (wydanie drugie).

Programy nauki w gimnazyum państwowem.

Programy nauki w seminaryum państwowem: Botanika i Zoologia.

Spis podręczników szkolnych dla gimnazyum państwowego niższego i wyższego na rok 1922/23.

Spis podręczników dla szkół powszechnych na rok 1922/23.

Spis szkół średnich (całej Rzeczypospolitej Polskiej).

Zakres wymagań przy egzaminie dojrzałości.

Regulamin egzaminu dojrzałości.

Zakres wymagań przy egzaminie z 6 klas gimnaz.

Zakres wymagań przy egzaminie z 4 klas gimnaz.

Bibliografia Pedagogiczna, rocznik 1922.

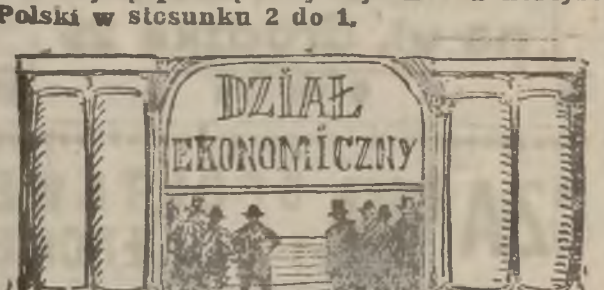
Szkoła Powszechna, Czasopismo, rocznik 1922.

Skład główny w Książnicy Polskiej Tow. naucz. szkół wyższych, Warszawa, Nowy Świat 59. — Do nabycia w każdej księgarni



Zwycięstwo polskie w Sztokholmie.

Warszawa (PAT). Jak donosi depesza poselstwa polskiego w Sztokholmie do ministerstwa spraw zagranicznych, zawody piłki nożnej w słynnym stadyonie olimpijskim **w Sztokholmie między drużyną szwedzką a drużyną polską dały wynik na korzyść Polski w stosunku 2 do 1.**



II. Targi wschodnie we Lwowie

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY NA TARGACH WSCHODNICH. Łodzki Związek przemysłu włókienniczego w Polsce, otrzymawszy i w tym roku do dypozycyi na czas II. „Targów Wschodnich" we Lwowie, które się odbędą od 5—15 września br. jeden z najpiękniejszych pawilonów t. zw. „Pałac Sztuki Polskiej" wystosował w ostatnich dniach okólnik do wszystkich swoich członków z zachętą do wzięcia udziału w Targach.

UDZIAŁ MINISTERSTWA [illegible] Min. Roln. i Dóbr państw. w piśmie wystawowem do Zarządu Targów Wschodnich zapowiada udział swój w tegorocznych jesiennych Targach w charakterze największego w Polsce producenta drzewa i szczepionek.

UDZIAŁ WYSTAWCÓW FRANCUSKICH. Dnia 19 maja br. odbyło się w biurzee państwowem dla handlu zagranicznego w Paryżu wspólne posiedzenie Izby handlowej francusko-polskiej w Paryżu i państwowego Komitetu rady przybocznej dla zewnętrznego handlu Francyi, celem ustalenia warunków pod jakimi producenci i kupcy francuscy mogliby uczestniczyć w II. Targach Wschodnich. Na posiedzeniu tem wygłosił o sprawie tej referat p. Maxime Vicaire francuski attache handlarzy w Warszawie.

Napad bandytów na pociąg krakowski.

Poznań (PAT). Wczoraj w nocy **pod Kluczborkiem trzej bandyci**, z tych dwóch w mundurach wojskowych niemieckich, a jeden w ubraniu sportowem, **wtargnęli przez okno do jednego z wagonów pociągu jadącego z Krakowa do Poznania** przez Górny Śląsk. **Przedstawili się oni jako funkcyonaryusze poszukujący broni, poczem obrabowali pasażerów, zabierając im pieniądze w sumie przeszło 2 milionów marek.** Dokonawszy rabunku bandyci zbiegli. Zarządzony pościg nie dał na razie wyniku.

Aresztowano trzech osobników, co do których istnieje podejrzenie, że spowodowali katastrofę pociągu międzynarodowego pod Otożem.

Ruch giełdowy.
Giełda krakowska z 29 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa – Giełdowa (banknoty) – Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty – Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	3900·—	4000·—	3900·—	4000 —	—·—
„ kanad.	3800·—	3900·—	3800.—	3900·—	—·—
Franki franc.	360·—	370 —	360·—	372·—	—·—
„ belgijs	325·—	340·—	325.—	340·—	—·—
„ szwajc	765· —	785 —	765· —	785·—	—·—
Funty szterlin.	17.600	18.100	17.600	18.100	18 100
Marki niemiec	14·—	14·50	14·10	14·60	14·25 14·35
Korony austr.	—·36	—·39	—·36	39	37½ 37½
„ czesko-sł	76·—	78 —	78·50	79·50	79·—
„ węgiers.	4·75	5·10	4.80	5·20	—·—
„ duńskie	830·—	860·	830·—	860·—	—·—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	205· —	215·—	205·—	215·—	—·—
Floreny holen.	1540·—	1600·—	1540·—	1600·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa – ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	625—640
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	4400 —	4600 —	
„Polski Glob"	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5600·—	5800·—	
H. Cegielski, Poznań I—VII	2450·—	2600·—	2500—2525
„ „ VIII	1900·—	2100·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1100·—	1300·—	1175·—
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1600·—	1700·—	1650—1675
„Pocisk"	700·—	800·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000 —	18.000	
Gorza	6000·—	6300·—	
Siersza	6200·—	6500·—	
Tepege I—IV	5000·—	5300·—	
Polska Nafta	1900·—	2100 —	2000 - 2050 „ex"
Oikos	5600·—	6000·—	
Pezet	850·—	950·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus" I—V em.	2850·—	3050·—	
Porcelana Ćmielów	4700·—	4900·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·	3500·—	3350·—
Elektr. Siersza I—IV em	1300·—	1400·—	1325·—

Lwów (PAT) Giełda lwowska. Waluty. Ruble carskie po 100: 220, 260, Ruble drobne 80—100, Ruble dumskie po tysiąc, 35, 45, Franki francuskie 345 365 Franki szwajcarskie 740 790, Funty szterlingi 17100 17600 Dolary amerykańskie 3900 3900, Marki niemieckie po tysiąc. 13'50 14'25, Korony austryackie 0'35 39, Korony węgierskie 4'25 5'25. Dewizy: Londyn 17300 18000, Paryż 350 370, Zurych 740 790, Praga 75 79 Budapeszt 4'25 5'25 Nowy Jork 3900 4000, Bukareszt 27 29 trans. 28, Bruksela 320 340, Holandya 1525 1625 trans. 1555.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanó wZjednoczonych trans. 4005 3970, sprzedaż 3990 kupno 3950 Franki francuskie trans. 368 i pół, 367 i pół, Funty szterlingi trans. 17925, 17850, Korony czeskie 79 i jedna ósma. — Czeki: Gdańsk trans. 14'25 14'20 sprzedaż 14'25 kupno 14'20 Berlin trans. 14.15 14.30 14.20 sprzedaż 14'40 kupno 14. Londyn trans. 18000 17825 sprzedaż 18075 kupno 17875, Nowy Jork trans. 4000 3975 sprzedaż 3975 kupno 3955 Paryż trans. 371 367 i pół, Praga trans. 73 i jednea czwarta 78 i pięć ósmych, Szwajcarya trans. 782, sprzedaż 786 kupno 778, Wiedeń trans. 40 39 i jedna czwarta, 39'40 sprzedaż 40 kupno 39.

Wiedeń (PAT) Giełda końcowa. Praga 207 i trzy ósme, Zagrzeb 39 i jedna ósma, Budapeszt 13'05, Warszawa 2'75, Włochy 580, Bukareszt —, Londyn 48100, Nowy Jork —, Berlin 39 i jedna czwarta.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 186, Holandya 203, Nowy Jork 522 i trzy czwarte, Paryż 4762, Medyolan 27,12 Sztokholm 135 i pół, Chrystyania 95 i jedna czwarta, Madryt 82 i pół, Buenos Ayres 190, Praga 10'05, Budapeszt 0'64, **Warzawa 0'13,** Wiedeń 0'05 i jedna ósma, Austryacka korona stemplowana 0'05 i jedna ósma.

Telegramy.

Polska na uroczystościach meksykańskich

Paryż. (PAT. Havas). Poseł meksykański w Paryżu wyjeżdża do Warszawy, celem wyrażenia rządowi polskiemu podziękowania za wysłanie specyalnej delegacyi na uroczystości w związku z obchodem niepodległości Meksyku.

Księża katoliccy pod sądem sowietów

Ryga. (PAT). Łotewska agencya urzędowa donosi z Moskwy, że petersburscy **księża katoliccy oddani zostali przez władzę sowiecką pod sąd** za odmowę zawarcia kontraktu z rządem sowieckim na dzierżawę kościołów katolickich.

Epidemia cholery na Ukrainie wzrasta.

Moskwa. (PAT). „Prawda" donosi z Ukrainy o coraz większem rozprzestrzenianiu tam cholery. Epidemia ta szczególnie **rozszerza się na Zaporożu.** Do dnia 19 maja rb. **zanotowano tam 341 wypadków cholery.**

Brak mięsa w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Warszawa pozbawiona jest od kilku dni mięsa. Niektóre tylko restauracye podają mięso w ilościach niewielkich, i to po bardzo wysokich cenach.

Przyczyną braku mięsa jest strajk poganiaczy bydła oraz robotników rzezni bydła. Domagają się oni 100 proc. podwyżki płac.

Najstarsze drzewo na świecie

(l.) Najstarszem ze wszystkich znanych dotąd drzew na świecie zdaje się być olbrzymi cyprys, który cieniem swym obrzuca cały cmentarz w Santa Maria del Tule, małej wiosce niedaleko Oazaca w Meksyku. **Objętość drzewa wynosi 38 metrów;** Humboldt, który widział tego olbrzyma w r. 1803, ocenił jego wiek na 5000—6000 lat, do takich samych obliczeń doszli współcześni uczeni na podstawie ściśle naukowych badań i obserwacyi. Przed 120 laty wyciął znakomity przyrodnik napis na owym drzewie, który dotąd jest jeszcze czytelny, mimo że kora wokoło całkiem się zabliźniła.